

DZIECI POTRZEBUJĄ NASZEJ POMOCY

Do tego, że warto pracować nad wysokim poziomem edukacji, nie trzeba nikogo przekonywać. Wykształcone społeczeństwo to przecież klucz do rozwoju kraju. Doskonalenie szkolnictwa to właśnie główny cel Ministerstwa Edukacji. A środek, który do tego ma doprowadzić, to nowy model nadzoru nad szkołami.



FOTO: FOROLIA

Dotyychczasowy system nadzoru pedagogicznego okazał się mało efektywny. Dlaczego? Nie było po prostu jednolitej metody badań szkół. A to z kolei uniemożliwiało dokonywanie obiektywnej ich oceny i co za tym idzie – skutecznej poprawy ich działania.

Teraz ma to się zmienić. Nowy model wszedł w życie w październiku 2009 roku i do tej pory w badaniach przeprowadzonych przez pracowników kuratoriów wzięło już udział kilka tysięcy szkół. Po raz pierwszy w historii polskiego szkolnictwa ujednolicono wymagania stawiane szkołom. Kuratoria otrzymały skuteczne i rzetelne narzędzia umożliwiające sprawne sprawowanie nadzoru pedagogicznego. Wprowadzone zmiany mają na celu stworzenie systemu, który z jednej strony wesprze szkoły i inne placówki oświaty w rozwoju, z drugiej natomiast dostarczy niezbędnych i pomocnych informacji o całym szkolnictwie. Nowy model nadzoru to jednak nie tylko stawianie szkołom wymagań, które powinny one spełnić. Doskonalenie systemu oświaty to również podnoszenie efektów pracy placówek oświatowych, wspomaganie rozwoju uczniów oraz rozwoju zawodowego nauczycieli.

EWALUACJA? A CO TO TAKIEGO?

Jedną z form zmodernizowanego nadzoru pedagogicznego jest ewaluacja, w procesie której podejmowane są działania zmierzające do obiek-

tywnej analizy pracy szkół (podstawówek, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych) oraz przedszkoli. Ministerstwo Edukacji określiło wymagania, które placówka oświatowa

powinna spełnić. Podzielone są one na cztery obszary: w zakresie efektywności (np. sukcesy szkoły, poziom nauczania), zachodzących procesów (np. działania szkoły służące wyrów-

nywaniu szans edukacyjnych uczniów, doskonalenie organizacji, relacji ze środowiskiem (np. współpracę z rodzicami, ze stowarzysze-

niami, ośrodkami kultury i sportu) oraz zarządzania (np. styl zarządzania dyrektora).

Wymagania te wyznaczają oczekiwany stan systemu oświaty i wska-

ZALETY NOWEGO MODELU NADZORU PEDAGOGICZNEGO

- **Efektywność i czytelność badań**
- **Identyfikacja problemów szkoły**
- **Doskonalenie systemu oświaty**
- **Zachęta dla rodziców, żeby czynnie współpracowali ze szkołami**
- **Systematyczna poprawa pracy konkretnych szkół**
- **Powszechny dostęp do wyników zawartych w raportach**

zują szkołom kluczowe zadania, nie narzucają jednak sposobu działania. Szkoły same dobierają metody, które umożliwią im osiągnięcie celu. Ocenie podlegać będą efekty podejmowanych przez szkołę działań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, warunki jej działania, jakość zarządzania i funkcjonowanie placówki w środowisku lokalnym.

Badanie tego, jak szkoła spełnia postawione jej wymagania, prowadzone jest przez pracowników nadzoru pedagogicznego, czyli wizytatorów oraz przez zespoły nauczycielskie z danej placówki.

PRZYCHODZI WIZYTATOR DO SZKOŁY

Każda szkoła przynajmniej raz na 5 lat podlega takiemu badaniu i gości u siebie wizytatorów z zewnątrz. Wizytatorzy wykorzystują przeróżne metody badawcze, np. badania ankietowe, a także wywiady, obserwacje lekcji, analizę szkolnych dokumentów. Zarówno nauczyciele, dyrekcja, jak i uczniowie oraz ich rodzice wypełniają specjalną ankietę i biorą udział w spotkaniach, gdzie odpowiadają na szereg pytań. Następnie wizytator przygotowuje raport, który jest konsultowany z radą pedagogiczną przebadanej szkoły. Ostateczna jego wersja jest dostępna na stronie internetowej Systemu Ewaluacji Oświaty. Dzięki temu, że w badaniu biorą udział również osoby niezwiązane ściśle ze szkołą, końcowa ocena pracy danej placówki jest obiektywna, ponieważ uwzględnia różne punkty widzenia.

SZKOŁA NA PIĄTKĘ

Nie tylko uczniowie są oceniani i zdobywają stopnie. Po wizycie wizytatorów szkoła też otrzyma informację zwrotną dotyczącą jej pracy. Jeśli wypadnie kiepsko, nie znaczy to, że zostanie w jakiś sposób ukara-

na. Musi po prostu bardziej się postarać, tak żeby spełnić stawiane jej przez Ministerstwo Edukacji wymagania. Ustalenie stopnia ich spełnienia podzielone jest na poziomy od A do E. Poziomy A oznacza bardzo wysoki stopień wypełniania wymagań przez szkołę, natomiast poziom E – niski.

Każda placówka oświatowa powinna starać się dojść do jak najwyższego poziomu. I tak na przykład, jeśli dana szkoła osiągnie w jakimś obszarze poziom C i będzie nadal doskonaliła swoją pracę, to następnie ustalany będzie dla niej wyższy poziom, a więc B. Ocena wymagań określona poziomami spełniania znajduje się później w raporcie przygotowanym przez zespół wizytatorów.

RODZICE ZAPROSZENI DO WSPÓLPRACY

Nowością jest wyjątkowa rola rodziców, którą pełnią oni w badaniu szkoły. Dla wizytatorów ich głos jest równie ważny, jak głos nauczycieli czy dyrekcji.

Bez zdania rodziców uczniów badanie jest po prostu niepełne, a efektywny rozwój każdej placówki oświaty wręcz niemożliwy. Każdy rodzic to istotny partner szkoły i ważny łącznik pomiędzy nią a uczniem. Niestety, jak pokazują dotychczasowe badania, większość nauczycieli twierdzi, że rodzice mają wpływ na życie szkoły, podczas gdy rodzice nie zgadzają się z tą opinią. To znak dla pracowników oświaty, a także rodziców, że czas na zmiany. Rola rodzica nie kończy się przecież na przygotowaniu szkolnej wycieczki, ale także polega na budowaniu lepszego kształtu naszego szkolnictwa.

Mają oni zresztą dostęp do wyników badań ewaluacyjnych, którym można się przyjrzeć i je przeanalizować. Raporty są opublikowane i mogą się z nimi zapoznać wszyscy zainteresowani. **Olga Zdanowicz**

Adam Kubacki (34 l.) i jego żona Aurelia (32 l.) z uwagą śledzą postępy w nauce swojego syna Aleksandra (12 l.). Chcieliby bardziej uczestniczyć w życiu szkoły



FOTO: WŁODEK STUŻEŃSKI

BĘDZIEMY STAĆ TUŻ OBOK

– Nowy system kontrolowania szkół, ankiety dla rodziców i namawianie ich do decydowania o wyglądzie i przyszłości placówki... To dobry pomysł?

– Fantastyczny. Od kiedy nasz syn rozpoczął edukację, a więc od przedszkola, staramy się aktywnie uczestniczyć w tej części jego życia. Zapisujemy go na dodatkowe zajęcia, interesujemy się, jak sobie na nich radzi. Chcielibyśmy mieć także wpływ na to, jak zajmują się nim nauczyciele na zajęciach w szkole.

– Jak dotąd wyglądała współpraca ze szkołą?

– Jesteśmy w stałym kontakcie z nauczycielami i chętnie korzystamy z zaproszeń na szkolne imprezy integracyjne, podczas których dzieci prezentują nam, rodzicom, swoje talenty. Naprawdę staramy się słuchać opinii pedagogów o naszym synu, o jego predyspozycjach. Nie chcielibyśmy przegapić jakichś jego zdolności, których po prostu przy nas nie miał okazji ujawnić.

– A co napisaliby państwo w ankiecie ministerstwa. Co zaproponowalibyście szkole?

– Gdyby była taka możliwość, chętnie wzięlibyśmy udział, chociaż od czasu do czasu, w lekcjach, na które posyłamy syna. Moglibyśmy się nawet przyglądać im z boku, tak by syn o naszej obecności nie wiedział. Bo chcielibyśmy wiedzieć, czy bez problemów radzi sobie z przyswojeniem nowych wiadomości, czy potrzebuje jednak naszej pomocy. **pez**

RODZICU, PRZYJRZYJ SIĘ SZKOLE!

Rozwój szkoły bez zaangażowania w jej życie rodziców jest niemożliwy. Zamiast tylko narzekać na wady naszego szkolnictwa, warto samemu próbować coś zmienić. Twój głos ma znaczenie i może mieć wpływ na to, co dzieje się szkole.

W Polsce przez lata rodzice nie uczestniczyli aktywnie w działaniach szkoły. Zwyczajnie ich rola ograniczała się do wizyt na wywiadówkach czy organizacji szkolnych imprez. Na szczęście po wprowadzeniu nowego nadzoru pedagogicznego znacznie wzrosła ich ranga. W badaniach ewaluacyjnych, które sprawdzają pracę szkoły, biorą udział nie tylko nauczyciele czy uczniowie, ale także rodzice. Co więcej – pracownicy oświaty podkreślają, że bez współpracy z rodzicami uczniowie, spełnienie postawionych przez ministerstwo wymagań, a więc doskonalenie szkolnictwa, jest niewykonalne.

WYWIADÓWKA TO NIE KLASÓWKA

Rodzice często po prostu nie przepa- dają za wizytami w szkole, a kadra oświatowa nie robi nic, by ich

do nich zachęcić. Z nauczycielami jednak warto rozmawiać, bo to ułatwi zniesienie barier i zmniejszenie problemów. Rzeczowa dyskusja, ale i wysłuchanie argumentów drugiej strony to pierwszy krok do poprawy stosunków i owocnej współpracy. Można na przykład wspólnie z innymi rodzicami zaproponować wychowawcy mało zobowiązujące spotkanie, na którym nie będą omawiane wyniki w nauce. Rozmowa przy ciastku i herbacie na temat życia szkoły i wspólnych pomysłów na jej poprawę na pewno zbliży nas do siebie i ułatwi późniejszą współpracę.

JAK RODZICE MOGĄ ZMIENIĆ SZKOLE?

Mogą mieć, a wręcz powinni mieć wpływ na to, jak wygląda wychowanie i nauka ich dzieci w szkole. Im częstsze kontakty rodziców z nauczy-

cielami, tym lepiej. Bliska więź rodziców ze szkołą i znajomość problemów nie tylko mają wpływ na podniesienie poziomu kształcenia, ale także zmniejszają zagrożenie agresją. Podstawą rozwoju dziecka i późniejszego nastolatka jest przecież to, co wyniesie on z domu i ze szkoły.

Rodzice mogą współpracować ze szkołą na wiele sposobów. Od zebrań z nauczycielami, poprzez organizację imprez czy wycieczek szkolnych, aż po spotkania dotyczące problemów wychowawczych słabszych uczniów, udział w szkoleniach, dbałość o wygląd szkoły czy działalność w Komitecie Szkoły. Dobrym pomysłem jest również organizowanie wspólnie z nauczycielami czasu wolnego uczniom, a nawet prowadzenie... lekcji. Mama lekarz czy tata policjant mogą zapoznać dzieci z tajemnicami ich zawodu i zachęcić do dalszego kształcenia. **Olga Zdanowicz**